W NUMERZE: Adam Doboszyński: Podatek od chleba

POLSKA NARODOWA

Nr 10 (127) Poznań 5 marca 1939 r. Rok 4. Cena 10 gr

Rzecz najważniejsza

Nieustającym powodem troski polskiej polityki zagranicznej, tej prowadzonej w imię Narodu i przez naród, jest sprawa stosunku Niemiec do Polski.

Stan faktyczny, ten przedstawiany w komunikatach Polskiej Ajencji Politycznej, organie M. S. Z., wygląda optymistycznie. Przyjaźń między dwoma sąsiednimi narodami zacieśnia się, tarcia wyrównują umowy i układy — słowem kroczymy dobrą drogą.

Czy jednak rzeczywiście jest ona dobrą?

Spójrzmy na fakty.

Od lat nie mogą Polacy w Niemczech uzyskać pozwolenia na budowę szkoły w Raciborzu. Miało tam stanąć jedyne gimnazjum polskie w Niemczech. Gmachu nie ma i **1.200.000 Polaków nie ma ani jednej szkoły średniej.** A ile ich jest w Polsce?

A najnowsze zdarzenie? Cytujemy za pismem ozonowym, nieskonfiskowanym.

JAK ZA HAKATY KONFISKUJĄ ŚPIEWNIKI POLSKIE.

Opole, 25. 2.

Towarzystwo Polsko - Górnośląskie w Raciborzu obchodzi 50-tą rocznicę swego istnienia. Dla upamiętnienia tej uroczystości wydano „Śpiewnik Polski", który miał być rozdany uczestnikom obchodu.

Tymczasem tajna policja państwowa (Gestapo) w Raciborzu skonfiskowała cały nakład.

Zaznaczamy, że tajna policja (Gestapo) w Raciborzu, konfiskując „Śpiewnik Polski" którego treść wyżej podaliśmy, nie podała powodu konfiskaty.

W roku 1937 został także skonfiskowany śpiewnik „Echa Śląskie", wydany przez Związek Polskich Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim. Boją się Niemcy słowa polskiego i pieśni polskiej.

Hakata zmieniła tylko... nazwę."

Pismo sanacyjne jednocześnie pochwaliło broszurę ambasadora Łukasiewicza o polityce min. Beka, pisząc:

„Siła własna narodu jest koniecznym punktem wyjścia wszelkiej akcji państwowej i warunkiem jej samodzielności. Dobre stosunki Polski z jej sąsiadami oparte są na zasadzie ścisłej wzajemności i poszanowania równego prawa do wolności."

Znam 26 śpiewników niemieckich, które swobodnie krążą po Polsce.

* * *

Ostatnimi dniami urzędowy P. A. T. doniósł:

HITLEROWCY USUNĘLI Z SAL POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ STUDENTÓW POLSKICH.

Gdańsk. (PAT). W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami Politechniki Gdańskiej na tle zajścia w jednej z kawiarń we Wrzeszczu (afisz, zabraniający wstępu **Polakom i psom** — red.) polscy studenci zwołali w dniu wczorajszym wiec manifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe (!— red.) przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w dniu dzisiejszym przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd Polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz Generalny R. P. protestował w Senacie Wolnego Miasta, domagając się przed się wzięcia kroków, którzy zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możność swobodnego odbywania studiów. Równocześnie Senat Wolnego Miasta oprotestował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków."

A już nazajutrz Pat doniósł o napadzie studentów niemieckich na Polski Dom Akademicki w Gdańsku.

Jak to pisał p. ambasador? Aha!

„Dobre stosunki Polski z jej sąsiadami oparte są na zasadzie ścisłej wzajemności i poszanowania równego prawa do wolności".

Wszystko jest zatem w porządku najlepszym!

* * *

Urzędowy Pat przyniósł obszerne relacje z pobytu p. Himmlera, szefa „Gestapo" (tajna policja polityczna — red.) na polowaniu w Białowieży.

Rozkład był b. dobry. Ubito kilka dzików i kilkadziesiąt zajęcy.

* * *

Jakie są plany niemieckie?

Nieskonfiskowana „Gazeta Radomska" (nr 9 z 26. II. 39.) cytuje tłumaczenie artykułu w francuskim piśmie „Illustration", podającego rewelacyjne wiadomości o planach i zamiarach niemieckich na bieżący rok.

Fragmenty z tego artykułu podajemy poniżej:

Plan niemiecki na rok 1939.

Przy końcu października, jeden z wyższych dowódców Reichswehry przedstawił oficerom swego sztabu następujące zagadnienia polityki niemieckiej.

Odnośnie Rusi Zakarpackiej propagować będziemy niepodległość całej Ukrainy Polskiej, tj. Galicji Wschodniej, Wołynia i Polesia, opierając się na prawie samostanowienia narodów.

W momencie, gdy agitacja osiągnie swój szczyt, niespodziewane ultimatum niemieckie zażąda w Warszawie ponownego odstąpienia „korytarza" (cudzysłów — aut.) i Górnego Śląska.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

A. Mickiewicz

Grażyna

(wyjątek)

LECZ KRZYŻACKIEGO GADU NIE UGŁASZCZE
NIKT, NI GOŚCINĄ, NI PROŚBĄ, NI DARY!...
Małoż Prusaki i Mazowsza cary
Ziem ludzi, złota, wepchnęli mu w paszczę,
On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
Na resztę naszą rozdziera gardziele.
Spólna moc tylko zdoła nas ocalić!
Darmo hordami ciągniemy co roku
Burzyć ich twierdze i mieściny palić;
Przebrzydły zakon podobny do smoku,
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro —
I ten ucięty rośnie w dziesięcioro.
Wszystkie utnijmy... NAPRÓŻNO SIĘ TRUDZI,
KTO NASZYCH SZCZERZE, CHCE GODZIĆ Z KRZYŻAKI,
Bo czy to z kniaziów, czyli z prostych ludzi,
Na Litwie całej nie znajdzie się taki,
Coby ich nie znał chytrości i dumy,
Nie stronił od nich, jak od krymskiej dżumy,
Coby nie wolał stokroć od ich broni
RACZEJ ŚMIERĆ W POLU, NIŻLI POMOC ZYSKAĆ,
RACZEJ ŻELAZO ROZPALONE W DŁONI,
NIŻLI KRZYŻACKĄ PRAWICĘ UŚCISKAĆ!

Sprawa najważniejsza

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

W przedmiocie tym obiecaliśmy obecnie Czechosłowacji zwrócić im rejon Cieszyna, jeżeli będziemy mogli liczyć na ich poparcie przeciw Polsce. Polska winna ustąpić, podobnie jak Czechosłowacja we wrześniu, ponieważ mimo solennej umowy, nikt nie będzie bronił Polski.

Prawdopodobnie, nie będzie też z tej racji wojny, ponieważ Polska będzie musiała się bić na trzech frontach (Niemcy, Czechosłowacja i zrewoltowana Ukraina).

Polska z kolei rzeczy będzie przekształconą w Unię państw federacyjnych, obejmującą: Polaków, białorusinów, ukraińców — chyba, że ukraińcy będą natychmiast wyniesieni do godności państwa zupełnie niepodległego.

Polska będzie zmuszoną odstąpić Śląsk i „korytarz".

Ukraina rosyjska, Ukraina polska utworzą pewnego dnia państwo o najmniej 40 miln. ludności.

Führer zdecydowany jest stworzyć je nie jako kolonię niemiecką, lecz jako sprzymierzone państwo, które będzie wyzyskane przez Rzeszę bezpośrednio gospodarczo. — Lecz prawdziwy cel Rzeszy jest posłużenie się Ukrainą, jako podstawą w stosunku do Kaukazu i jej (Ukrainą — przyp. aut.) bogactwami. Zanotujcie sobie dobrze to Panowie, że Niemcy chcą spowodować, po Polsce i Czechosłowacji, rozsadzenie Unii Sowieckiej, posługując się zasadą samostanowienia narodów. Wszystkie te narody w ten sposób oswobodzone, będą z kolei rzeczy zorganizowane w wielką Ligę Narodów, kierowaną przez Berlin."

Jest to wiadomość bezsprzecznie przesadzona. Wiele w tym do niesieniu kryje się nieprawdy, i checi zastraszenia mocarstw zachodnich, ale pamiętajmy, że w każdej plotce jest część prawdy.

Ostrożność zatem należy zachować jak największą.

I dodać czyny.

Na każde posunięcie Niemców, winna nastąpić dwa razy silniejsza odpowiedź.

* * *

Kwestia „Niemcy a Polska" nie jest wyczerpana paktem nieagresji wzajemnej.

Jeśli nie wszyscy Polacy pojmują grozę położenia, tym mocniej i częściej społeczeństwo ziem zachodnich najwyżej kulturalnie stojące i najlepiej zachodniego są siada znające — musi zabierać głos uświadamiający ogół.

Nie wolno nam powtórzyć błędów okresu przedrozbiorowego, gdy „nierządem Polska stała", gdy wśród warstw decydujących panowała bezideowość i całkowita obojętność na los całości.

* * *

Powstanie wielkopolskie było walką o polskość ziem zachodnich z niemczyzną.

Pamiętajmy!

Powstanie wielkopolskie trwa. Na innej płaszczyźnie coprawda toczy się bój, ale walka trwa!

S.

Były komisarz bolszewicki, pomocnik Stalina, jest w Polsce dygnitarzem!

Nieskonfiskowany „Wszechpolak" pisze:

B. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, wydał obecnie drukiem swoje wspomnienia z czasów przedwojennych i powojennych. Te „Moje wspomnienia" są świetnym źródłem szeregu interesujących rzeczy. których chyba nasi cenzorowie nie skonfiskują. Przeczytajmy taki oto kwiatek:

„Na posiedzeniu piotrogrodzkiego sowietu dnia 27 marca 1917 r. Bernard Mandelbaum... oświadczył: „Niepodległość Polski nie jest naszym celem ostatecznym, tak samo jak Rosyjska Rzeczpospolita Ludowa nie jest naszym ostatecznym dążeniem. Mamy przed sobą jeszcze długą, ciernistą drogę walki o triumf ostatecz ny socjalizmu...' W grudniu tegoż roku B. Mandelbaum został mianowany przez Stalina komisarze mdo spraw oświaty w Komisariacie do spraw Królestwa Polskiego".

Dziś ten p. Mandelbaum (ale już Drzewieski...!) **uczy języka polskiego** w państwowym gimnazjum w Warszawie, jest jednym z filarów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tak, tak. Drobnych komunistów, mało znaczących agitatorów, pakuje się u nas za kratki, a b. komisarz bolszewicki, zaufany pomocnik Stalina i do tego żyd, dostaje od państwa grubo płatną posadę i jest jeszcze wpływową figurą w samym Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ale „byczo" jest!

W odpowiedzi „Nowemu Kurierowi"



Grus: — No, przynajmniej pożyteczne pisemko.

Nie proletariusz - a człowiek wolny

Rada społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła deklarację w sprawie uwłaszczenia pracy. Już pierwszy jej punkt wyjaśnia jedno z wielkich nieporozumień. „Rozdział dochodu w polskim go spodarstwie narodowym nie czyni zadość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu".

A zatem kościół stoi wyraźnie na stanowisku walki z obecnym ustrojem gospodarczym. Zrozumienie tego faktu i wyciągnięcie z niego właściwych konsekwencji — należy do całego duchowieństwa i wszystkich wiernych, którzy mają prawo i obowiązek zabierać w tej sprawie głos i dbać o wykonanie zaleceń papieży, rozwiniętych i przystosowanych do warunków polskich w deklaracji „Rady społecznej".

Dla zapobieżenia proletaryzmu (tj. czystemu najemnictwu) Rada Społeczna domaga się m. in. stop niowego dopuszczania pracowników do udziału w przedsiębiorstwie, systematycznej pomocy dla tzw. drobnej przedsiębiorczości, zastąpienia „koszar" robotniczych własnymi domami. System kapitalizowania rent może — zdaniem Rady — przyczynić się do upowszechnienia własności.

Zwrócić należy uwagę na głęboką różnicę, dzielącą program katolicki i narodowy od programu socjalistycznego i kapitalistycznego. Socjaliści każą walczyć robotnikom o płacę i czas pracy, natomiast równocześnie rozbudzają jakiś mit proletariatu, idealizują „człowieka pracy" itp. Jeżeli coś się ma w ustroju zmienić — to u góry. Na dole robotnik zostanie robotnikiem.

Rada społeczna (podobnie jak nowoczesny ruch narodowy) walczy o zmianę podstaw życia proletariatu, o jego uniezależnienie, o zastąpienie biernego najemnika świadomym współtwórcą.

Socjalizm chce zmienić komendę nad robotnikiem — katolicyzm narodowy chce z niego zrobić człowieka w całym tego słowa znaczeniu, człowieka wolnego.

Żydowska zgnilizna

W niedzielę, dnia 5 bm. między godziną 23 a 24 tramwajem zdążającym z Katowic do Szopienic jechał przodownik Policji Komisariatu dworcowego i zauważył pomiędzy tymi miejscowościami stojący na uboczu samochód bez światła. Zaintrygowany tym przypuszczając, że może to być samochód skradziony, kazał przodownik P. P. tramwaj zatrzymać i podszedł do podejrzanego samochodu. Widząc, że wszystkie szyby są zaciągnięte, — otworzył drzwiczki samochodu, w tym momencie został p. przodownik siłą uderzony i okrzykiem „cof sie cholero" przywitany. We wnętrzu samochodu zdążył przodownik policji zauważyć kobietę na pół rozebraną, co daje pewne do mysły. Po bezczelnej napaści nie znanego i zauważonej sytuacji wewnątrz samochodu, zażądał przodownik policji wylegitymowania się owego osobnika i dopiero po kilku wezwaniach i swą stanowczością wymógł od podejrzanego osobnika jego legitymację. Co się okazało? Owym bojownikiem i demoralizatorem był żyd **adwokat Magzamen Norbert, zamieszkały w Katowicach,** przy ul. 3-go Maja 23. W toku dalszego badania miał żyd jeszcze tę bezczelność grozić przodownikowi policji władzą przełożoną.

W sprawie tej prowadzone są przeciwko żydowi adw. Magzamenowi dochodzenia. Oczekujemy wyniku. Co na to palestra Adwokacka!

Podatek od chleba

W numerze lutowym miesięcznika „Wielka Polska“ ukazał się artykuł Adama Doboszyńskiego, który ze względu na osobę autora przedrukowujemy w całości.

Faraon siedział pod palmą. Czarny murzynek wachlował go wachlarzem z piór pustynnego strusia. Różowe nałożnice drapały go w pięty. Przed nim, zgięty do ziemi w karnym ukłonie, stał Wielki Wezyr.

— Ciężki mamy kłopot, o Synu Niebios — rzekł Wielki Wezyr. — Za Twemi granicami potaniało zboże.

Faraon się zadziwił.

— Cóż nas może obchodzić cena zboża w kraju niewiernych?

— Niestety — odrzekł Wielki Wezyr — zmuszeni jesteśmy sprzedawać nasze zboże zagranicę i skutkiem tego niskie ceny zboża zajmują, o Panie Świata, Twoje rolnictwo. Twoi wierni Fellachowie nie mają z czego płacić Tobie podatków. Brak im również pieniędzy na spłacanie długów Fenicjanom, którzy są jak Ci wiadomo, o Panie, najsilniejszą podporą Twego tronu.

— Co jedzą moi wierni Fellachowie? — zapytał Faraon.

Wielki Wezyr uśmiechnął się.

— Jedzą okrągłe bulwy, rosnące w ziemi, zawierające samą prawie wodę. Bulwy te przed paru wiekami przywieziono do nas z Ameryki. Po zjedzeniu tych bulw i tych liści Fellahowie brzuchy mają wzdęte, tak, że cudzoziemcy, zwiedzający, o Synu Niebios, Twoje dzierżawy, uważają ich za najedzonych. W rzeczywistości zaś są tak słabi, że jeden tłusty strażnik utrzyma w ryzach całą wieś.

— Gdyby więc moi wierni Fellachowie zjedli swoje zboże — zauważył Faraon — zamiast je wywozić zagranicę, byłby koniec twego kłopotu. A skoroby się najedli i wzmogli na siłach, to łatwiejby im było zapracować na dług i podatki.

Wezyr westchnął.

— Gdyby Fellachowie byli syci, o Panie, mogliby zacząć brykać i nie pokoić Twych baszów i Fenicjan.

Faraon zastanowił się, poczem skinął głową.

— Nie głupi z ciebie człowiek, Wielki Wezyrze — rzekł. — Podziwiam mą mądrość, że wyróżniłem cię między sługi memi.

I klasnął w dłonie.

— Zawołać mi tu Wielkiego Poborcę.

Za chwilę Wielki Wezyr i Wielki Poborca pochylili głowy do stóp Faraona.

— Wiem, o co chodzi — rzekł Wielki Poborca. — Plan mój jest taki: do każdego korca zboża, które idzie zagranicę, dopłacać ze Skarbu Państwa kilka piastrów, tak by cena zboża na targowisku w Memphis nie spadła nigdy poniżej dwudziestu piastrów. Wówczas Twoi wierni Fellachowie, o Potomku Izydy, będą mieli pieniądze na podatki dla Ciebie i na długi dla Fenicjan.

— Rada twa podoba mi się — rzekł Faraon. — Ale skąd wziąć pieniędzy na te dopłaty?

— I na to mam radę — odrzekł Wielki Poborca. — Skoro tylko cena zboża spadnie poniżej dwudziestu piastrów, wprowadź, o Wnuku Boskiego Raa, podatek od przemiału zboża na mąkę, w wysokości trzech piastrów od korca zmielonego zboża. Fellachów zwolnimy od tego podatku, gdyż nie jedzą chleba prawie wcale, i kontrola nad nimi byłaby trudna.

Wielki Wezyr skrzywił się.

— Nowy podatek! Mimo że zaszczycony Twą łaską, o Panie, płacę już z mych majątków trzydzieści siedem różnych danin i uginam się pod ich ciężarem.

Wielki Poborca zachichotał.

— Czy masz mnie, Wielki Wezyrze, za takiego bałwana, jakim jest Wielki Pisarz? Ja miałbym radzić podatki uciążliwe dla Ciebie i dla mnie? Zauważ, że podatek od przemiału jest poprostu podatkiem od chleba. Wiele wydajesz rocznie na chleb?

— Nigdy się nad tym nie zastanawiałem — odrzekł Wielki Wezyr. Zbyt mała to kwota, by warta była mojej uwagi.

Wielki Poborca podniósł w górę tłusty palec.

— A jaką część swego dochodu wydaje na chleb biedak, nocujący pod mostami Nilu?

Wielkiemu Wezyrowi rozjaśniło się oblicze. Pochylił się w pokłonie do stóp Faraona.

— Izyda, Matka Ziemi, natchnęła Cię, o Władco Wszechpotężny, gdy wybrałeś sobie tak mądrego poborcę. Rozumiem już, rozumiem. Podatek od chleba tym większą część dochodu zabierze, im kto uboższy. Będzie to zgodne z prawem natury i korzystne dla naszych kieszeni.

— A więc czyńcie, jako radzi Wielki Poborca — rozkazał Faraon. Skinieniem lewej dłoni odprawił dygnitarzy, a prawą wyciągnął po nałożnicę.

* * *

W cztery miesiące później Wielki Wezyr i Wielki Poborca pochylili głowy do stóp Faraona.

— Co powiecie? — spytał Faraon.

— Mamy kłopot, o Synu Niebios — rzekł Wielki Wezyr — co zrobić z pieniędzmi, zebranemi z podatku od zboża. Przyjęliśmy czterystu nowych poborców do wyciskania tego podatku i wycisnęli dużo nadspodziewanie.

— Osiemnaście i pół miliona piastrów wpłynęło dotychczas — rzekł Wielki Poborca. — Do końca roku wpłynie sześćdziesiąt milionów. Co z nimi zrobić?

Faraon się zadziwił.

— O ile mnie pamięć nie myli, mieliście z tych pieniędzy dopłacać do wywożonego zboża, tak, by cena zboża podniosła się u nas do dwudziestu piastrów.

Obaj dygnitarze schylili kornie głowy do stóp Faraona.

— Podziwiam Twą pamięć, o Władco Nad Władcami — rzekł Wielki Poborca. — Ale sześćdziesiąt milionów piechotą nie chodzi, a z chwilą, gdy cena zboża sięgnie na targowisku w Memphis dwudziestu piastrów, będziemy zmuszeni w myśl ustawy, zaprzestać poboru tego podatku. Szkoda tak pięknego dochodu.

Faraon się zastanowił.

— Tuszę — oświadczył że po podniesieniu ceny zboża moi wierni Fellachowie będą mogli wpłacić należne podatki i tym sposobem kwota ta również wpłynie, choć na inny sposób.

Wielki Wezyr poruszył się niespokojnie.

— Wrodzona dobroć serca Twego unosi Cię, o Potężny Wśród Mocarzy. Tak jak sprawy dziś stoją, mamy w ręku i pieniądze i Fellachów. Możemy robić na nich egzekucje i takowe odraczać, możemy ich oddłużać, konwertować, akceptować, rozkładać na raty, licytować, przypisywać i umarzać. Są na naszej łasce i niełasce, a pieniądze mamy i tak. A skoro podniesiemy ceny zboża i Fellachowie będą mogli płacić długi i podatki, któż i zaręczy, o Panie Świata, czy nie zaczną brykać, a może nawet tarmosić Fenicjan, którzy są najsilniejszą podporą Twego Tronu?

— Zważ również, o Synu Słońca — rzekł Wielki Poborca — że do poboru podatku od chleba najęliśmy czterystu nowych poborców. Są to ludzie, którzy tak głoszą, jak chce Twój rząd i stanowią oczy i uszy Twych baszów. Skoro skasujemy ten podatek, będziemy musieli ich odprawić.

Wielki Wezyr spuścił oczy ku ziemi.

— Jest wśród nich, o Pasterzu Narodów, kuzyn szwagra jednej z moich nałożnic.

— I dwu synów mojej praczki — dodał Wielki Poborca.

— Cóż więc radzicie, — spytał Faraon.

— Radzę — rzekł Wielki Poborca — nie podnosić ceny zboża, a pieniędzy tych użyć na inny sposób.

Faraon podniósł brwi.

— A jaki?

Wielki Poborca rozstawił palce u obu rąk.

— Ustawa nie pozwala nam wydać ich na inny cel, niż na dopłatę do wywożonego zboża. I ustawę należy uszanować, gdyż mogłoby zacząć szemrać Twoje wierne pospólstwo.

— Słusznie mówisz — przytaknął Wielki Wezyr.

— Radzę więc tak: milion piastrów przeznaczyć na wynajęcie nowych czterystu poborców, którzy dopomogą poprzednim w ściąganiu tego podatku. O tyle więcej będziesz miał wiernych sług, o Panie Promienisty. A resztę pieniędzy radzę pożyczyć instytucjom państwowym i spółdzielczym, kierowanym przez wiernych Tobie dygnitarzy.

— Pożyczyć, a nie dać na nieoddanie — rzekł Wielki Wezyr. — By się stało zadość ustawie, tym sposobem ubijemy wiele spraw od jednego zamachu: pomnożymy ilość wiernych sług Twych, o Panie, i ilość pieniędzy będących w naszym władaniu. Zachowamy Fellachów w niezachwianej wierności dla Tronu i uchronimy ich od pokus względem Fenicjan. Każdy ubogi, jedząc kromkę suchego chleba nad brzegiem Nilu, będzie myślał o tym, że kupując ten chleb zasilił Twój Skarb, o Panie, i będzie w ten sposób pomnażał w sobie uczucia przywiązania do Tronu.

— Chcecie pożyczyć... A kiedy oddacie? — spytał Faraon.

— He, he, he, — zaśmiali się Wielki Wezyr i Wielki Poborca.

ADAM DOBOSZYŃSKI.

Roman Dmowski mówi

„Rzeczy wielkie w życiu narodu nie rodzą się od razu. Jeżeli nie idzie o czczą manifestację chwilową, nie pozostawiającą trwałego skutku, ale o realną zdobycz, o wzmocnienie sił narodu, i nakreślenie nowych, rozumnych dróg jego polityce, potrzebne są długie lata pracy mozolnej, obejmującej najróżnorodniejsze dziedziny życia. Jeżeli dziś możemy mówić o programie narodowej polityki, której dopiero pierwsze nieśmiałe kroki naród nasz stawia, cofając się powoli z dróg, na których, uzależniając się od obcych, pracowaliśmy nad osłabieniem i dalszym rozdziałem narodu, zamiast go wzmacniać i jednoczyć, jeżeli dziś możemy o tej polityce mówić, to tylko dzięki kilkunastu latom nie przerwanej, mozolnej pracy wewnętrznej, pracy zaczynającej od oświaty ludu i obywatelskiego wychowania całej generacji młodzieży. Praca ta dała nam już w części tę podstawę, na której akcja narodowa nazewnątrz musi się oprzeć. Ażeby polityka ta mogła zdobyć odpowiednią siłę i pewność siebie, potrzeba nam jeszcze długiego szeregu lat tej samej pracy i równoległego z nią rozwoju myśli politycznej w społeczeństwie.

Dziś już wiemy, że nie ustanie ta praca i że naród nasz pójdzie niewątpliwie cały po nowych drogach politycznych, na które pod jej wpływem i pod wpływem żywiołowego rozwoju stosunków zaczął ostatnimi czasy wstępować. Nie wątpimy też, że nie sprowadzi go z tych dróg ani młodzieńcza egzaltacja, ani starcze zniechęcenie“.

WARIAT i SZEWCY

Coby Szanownj Czytelnicy odpowiedzieli na propozycje przyjęcia pracy dającej 80 gr do 2 zł dziennie, przy 18-godzinnym dniu pracy? Dosłownie 18-godzinnym. Przypuszczam, że wszyscy uważaliby to za głupie pytanie, postawione, w najlepszym razie w stanie niezbyt trzeźwym. Pytanie to jest niestety aż zbyt trzeźwe : ma swoje uzasadnienie, taką bowiem płacę otrzymuje „szewc-chałupnik" harujący na żydowskiej „pańszczyźnie". Określenie „paso-żyd" będzie chyba charakteryzowało najtrafniej stosunek. nakładcy żyda do „szewca-chałupnika". A nie zapominajmy o tym, że w samej tylko Warszawie istnieje 12 tys. warsztatów chałupniczych polskich, a tylko 1 tys. żydowskich.

WARIAT Z MOKRĄ GŁOWĄ

W roku 1934, po referacie wygłoszonym w czasie Zjazdu Majstrów Szewckich z całej Polski, na temat organizacji rzemiosł, postanowiono założyć Spółdzielnie Zrzeszenia Szewców Chrześcijan. Na organizatora wybrano referenta Zjazdu, p. Świeżkowskiego. Do dyspozycji otrzymał on zawrotną sumę 140 zł i 17 członków założycieli. Ludzie patrzący na to z boku stukali tylko znacząco palcem w czoło. Tak się zaczęło.

LATA CHUDE...

Pierwsze dwa lata, to były lata chude. Po przedstawieniu Statutu Spółdzielni do rejestru handlowego, zawarto umowę z p. Grosem, na mocy której szewcy składali w sklepie p. Grosa buty w komis, za co otrzymywał on 10 pct prowizji. Zebrano w ten sposób 144 pary butów i przyciągnięto pasa, bo od stycznia do maja 36 r. nie było żadnych wypłat. Przysłowie „szewc bez butów chodzi" zawierało w sobie wtedy dużo gorzkiej prawdy.

I LATA TŁUSTE

Ponieważ system dotychczas stosowany nie przynosił poważniejszych rezultatów, w sierpniu tegoż roku przystąpiono, o zgrozo, do systemu żydowskiego tzw. „nakładczego". System ten polega na braniu skóry na kredyt i wyrobie cholewek w warsztatach „chałupniczych". Przyjmując ten system, Spółdzielnia ułożyła jednak cennik, według którego płacono za pracę. W ten sposób do grudnia wyprodukowano 500 par obuwia. Obrót roczny wynosił 29 tys. zł. Straty sięgały 3000 zł. Kapitału udziałowego było 4063 zł., Funduszu Zasobowego 180 zł.

Rok 1937 przynosi pomysł zastosowania aż 3 systemów: systemu „nakładczego", przyjmowania obuwia w komis i zakupu obuwia od członków przez Spółdzielnię. Jako efekt mamy już 150 tys. zł. obrotu rocznego. Kapitału Udziałowego 11 tys. zł i Funduszu Zasobowego 1160 zł.

Od grudnia 1937 r. Spółdzielnia zaczyna prowadzić dostawy do instytucji państwowych i samorządowych. I tak wykonano dostawy do dyrekcji Lasów Państwowych (6,5 tys. par) do Zarządu Miasta (500 par), do Pow. Komisji Pomocy Dzieciom (1280 par) i szereg dostaw do sklepów prywatnych. Warto zaznaczyć, że w ciągu 6 tygodni, od listopada do grudnia 1938 r. wyprodukowano na dostawy 11,5 tys. par obuwia.

Proporcjonalnie do tych liczb, obrót w roku ubiegłym wynosił 360 tys. zł, a kapitał Udziałowy i Fundusz Zasobowy wyrażały sumy 18 tys. zł i 1900 zł. Obecnie Spółdzielnia posiada w towarze i ruchomościach 69.751 zł na 180 członków.

Obecnie Spółdzielnia wykonuje zamówienia eksportowe na... pół miliona złotych.

DZIEJE POŻYCZEK

Ciekawie przedstawiają się dzieje pożyczek. Jeszcze w roku 1936 udał się p. Świeżkowski do p. wiceministra Rosego, aby uzyskać pożyczkę dla Spółdzielni. P. min. Rose po wysłuchaniu wywodów, początkowo kręcił głową wspominał coś o zabezpieczeniach, ale w końcu przyrzekł poparcie. Zatelefonował więc do p. Dolanowskiego, Dyrektora Funduszu Pracy i przedstawił mu całą sprawę. Pan Dolanowski nie chciał jednak słyszeć o jakiejkolwiek pożyczce bez zabezpieczenia.

— Co? Dawać 10 tys. zł na niepewne przedsięwzięcie? Bez zabezpieczenia? Gdyby tak szewcy dali jako zabezpieczenie z kilka tys. par butów, lub cokolwiek innego, to ostatecznie możnaby zaryzykować. Ale tak?

— Mojem zabezpieczeniem może być tylko 3600 godzin pracy dziennie — odpowiedział p. Świeżkowski i... uzyskał pożyczkę. Memoriał po przebyciu przepisowej drogi od Annasza do Kajfasza zrobił swoje i w marcu Spółdzielnia otrzymała pierwszą ratę pożyczki. Dziś już cała pożyczka jest spłacona.

Warto zaznaczyć, że przeciwko akcji Zrzeszenia Szewców Chrześcijan występowała Centrala Handlowa Rzemiosł i Izba Rzemieślnicza. Stanowiska zaś p. Chrzanowskiego, Naczelnika Wydziału Rzemiosł, nie możnaby nazwać przychylnym. Są to objawy typowe dla sposobu myślenia naszego rzemiosła, które tak się obawia „chałupników" — w gruncie rzeczy też rzemieślników — że chętnie by ich zostawiło w niewoli nakładców — żydów.

Pomimo tego wszystkiego, Spółdzielnia przystępuje w roku bieżącym do mechanicznej produkcji i eksportu. Na zakończenie warto wspomnieć o zapytaniach z Ameryki, Anglii i Niemiec, które już w najbliższej przyszłości doprowadza do zawarcia tranzakcji eksportowych na sumę około 500.000 zł.

Pan Świeżkowski, kierownik Spółdzielni, głośny z procesu o zniesławienie różnych dostojników, został usunięty z ministerstwa Skarbu z powodu... choroby umysłowej. Cała ta historia nasuwa różne myśli. Czy by wobec tego nie warto było naprzykład wypuścić wariatów z Tworek i obsadzić nimi... różne stanowiska...

Cek.

Nasze bolączki

Fundusz Inicjatywy

W naszych warunkach trudno liczyć na to, by ludzie zakładali przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe z własnych środków. Muszą otrzymać pomoc kredytową.

Nasze instytucje kredytowe nie dadzą im jej, bo żądają „zabezpieczenia" na hipotece albo paru żyr. Sądzimy, że są pod tym względem zbyt sztywne: pracownik z pensją stałą łatwiej dostanie pożyczkę niż rzemieślnik, drobny przemysłowiec lub kupiec.

Czasem jednak istotnie trudno wymagać od kierownika instytucji kredytowej udzielania pożyczek na cele niepewne. A tymczasem ileż dobrego mogą zrobić właśnie takie pożyczki. Autor tych uwag przeglądał kiedyś akty „funduszu przemysłowego" w dawnej „Galicji". Występują tam w roli biorących pożyczki wszystkie niemal dzisiejsze wielkie fabryki małopolskie:

Piasecki, Zajączek i Lankosz, obie cukrownie, fabryka lwowska i sanocka dzisiejszej spółki L. Zieleniewski i Fitzner Gamper (wówczas osobne firmy), cementownie, tkalnia b-ci Czeczowiczka i wiele, wiele innych. Fundusz ten operował sumami niewielkimi a zdziałał bardzo dużo dlatego, że udzielał kredytów „ryzykownych".

U nas wystarczyłoby dać mu pewien odsetek czystego zysku banków państwowych i K. K. O. Najlepiej byłoby tworzyć te fundusze przy właściwych instytucjach, z tym, że fundusze z zysków P. K. O., nie mającej aparatu rozdzielczego dla tych kredytów mogłyby być przydzielone kasom komunalnym, np. na Kresach.

Dobrze by było to samo zrobić z częścią zysku B. G. K., a to z uwagi na niesłychane zażydzenie wydziału przemysłowego tego banku. (W żadnym banku akcyjnym żydowsko - zagranicznym procent żydów na decydujących stanowiskach nie jest tak wielki jak w wydziale przemysłowym B. G. K.). Motyw ten odgrywa też pewną rolę jeśli idzie o P. K. O.

Trzy gmachy w Poznaniu

W Poznaniu zbudował sobie gmach B. G. K., potem P. K. O., teraz buduje Bank Rolny. A oszczędni i gospodarni poznaniacy, którym marmury nie imponują, powiadają:

— Ileż by dobrego można zrobić za te pieniądze, gdyby je dać na cele produktywne, naprzykład na kredyty dla kupców i drobnych przemysłowców!

Uważają, że na wspaniałe gmachy jeszcze za wcześnie.

A propos Poznańskiego i Pomorza: czas by już był pomyśleć na serio o stworzeniu czegoś na miejsce fabryk przenoszonych do C. O. P. Pogranicza nie wolno osłabiać!

„N. Wiad. Ek. y Ucz."

Kwiatki z żydowskiej teczki

Jedna z poważnych firm żydowsko - niemieckich w Bielsku wystosowała do jednego z Urzędów w Katowicach nast. pismo, które w dosłownym brzmieniu dajemy poniżej.

Mleczko i Pernerstorfer

Szklarstwo Budowlane, Szlifiernia szkła i wyrób luster, Mechaniczny warsztat ram.

Bielsko, dnia 29. 7. 1938 r.

PT.

Urząd........

Katowice.

Wracając się na rozmowę telefoniczną z WPanami komunikujemy uprzejmie, iż jeszcze nie otrzymaliśmy z fabryki wzory szkła czerwonego do kamieni drogowych i **upraszamy uprzejmie się jeszcze krutki czas cierpliwić.** Kiedy tylko nadejdą zaraz Ich W. panom prześlemy.

Podając powyższe do łask. wiadomości, kreślimy się z poważaniem

(—) Mleczko

(Pieczęć firmy)

Naprawdę polszczyzna czystej wody. Poleca się takich polonistów P. A. L.-owi.

Z KARCZMY NA KRÓLEWSKI DWÓR

Awanturnicze dzieje „Fałszywego Mesjasza"

STEFAN BOLESŁAWSKI 12

— A będzie panem uczyniony przez samych goim. Oni będą robili przewroty i zamachy stanu, kierowani przez nas, kierowników wszystkich rewolucyj. Podniecimy ich ambicje i będą się buntować przeciw uczciwym, co staną na czele ich narodów. Genialnych swych synów nie zechcą uznawać za wielkich, a płaszczyć się będą przed ludźmi głupimi, kierowanymi przez nas. Pamiętaj, Jakubie, każdy zamach stanu, każdy rozlew krwi jest kierowany przez nas!

— A jeśli oni się obudzą? Jeśli rozpoczną z nami walkę?

— Wówczas przegramy i zginiemy szybko z powierzchni ziemi. Bo my umiemy tylko panować, a uczciwa praca jest dla nas, żydów, wstrętna. Ale nie obudzą się! Wróćmy do tematu naszego jednak!

— Wiem, co chcesz powiedzieć teraz. Chodzi ci, rebe, o moje zachowanie się?

— Tak. Chcąc uzyskać sukces, nie możesz być uczonym z ksiąg. Musisz udawać prostaka, którego zesłał Jehowa, by drogę torował. Musisz okazać się nowym mesjaszem. Już pomożemy ci, Jakubie! Ale na dzisiaj dość. Wracaj do zajęć.

Pilnując robotników myślał Jakub o planach rabina. Ale co chwila tracił wątek myśli, bo w żyłach szumiała mu rozpalona po łudniowym słońcem krew, bo w oczach widział czerwone wargi Chany.

Chana!

Piękna córka rabina niezbyt łaskawym patrzyła okiem na młodego Jakuba. Pozwalała się milcząco adorować, lubiła wydawać najfantastyczniejsze rozkazy, posługiwać się Jakubem niczem nie wolnikiem, wyśmiewając go przy każdej sposobności.

Nieraz tylko w dowód łaski ze zwalała, by całował na klęczkach jej ręce.

Ale w chwilę po takiej łaskawości znów kpiła z młodzieńca, szydząc z jego gorącej miłości.

Jakub martwił się i nie mógł spać po nocach.

Wysechł, zczerniał, jeno oczy płonęły dziwnym, nieraz obłąkanym ogniem.

Stary rabin patrzył na to i udawał, że nie rozumie trosk Jakubowych. Zdawało się, że nie dostrzegał zmagań wewnętrznych młodzieńca, ale było to tylko pozorem. Gdy widział, że wybuch gniewu u Lejbowicza się zbliża, szeptał słów parę Chanie, a ta na chwil kilka stawała się młodzieńcowi łaskawsza.

Ktoś obojętny mógłby zauważyć, że całe postępowanie pięknej rabinówny jest właściwie kierowane przez starego Towię.

Bo i ona nie była nieczułą na zaloty młodzieńca.

I jej nieraz, gdy muezzinn na minaretach tęsknym wołali głosem twarz pałała, jak róża szkarłatna, i ona nieraz cocami błąkała się po ogrodzie, wzdychając do czasu zamążpójścia.

Aż przyszedł dzień, w którym Jakub stracił cierpliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cyfry naszego zwycięstwa

Wybory do rad miejskich w trzeciej z kolei turze miast wielkopolskich — obejmującej, jak wiadomo, 19 miast z dawnego obszaru województwa poznańskiego oraz 17 miast Ziemi Kaliskiej — przyniosły znów wielki sukces Stronnictwu Narodowemu, które wszędzie wystawiło własne listy kandydatów.

Oto sumaryczne wyniki wyborów z 19 miast dawnego poznańskiego na ogólną liczbę 248 mandatów radzieckich Stron. Narodowe zdobyło 146, „sanacja" 45, Str. Pracy i ZZP 26, PPS 11, inne listy opozycyjne 11, bezpartyjni 5, Niemcy 4. Stronnictwo Narodowe zdobyło więc 57,2 wszystkich mandatów radzieckich.

W miastach i miasteczkach Ziemi Kaliskiej — jak już podkreślaliśmy — wybory nie mogły wypaść tak korzystnie dla obozu narodowego, jak w granicach b. zaboru pruskiego, z trzech względów: z powodu ogromnego w nich odsetka żydów, niesłychanego teroru bojówek „sanacyjnych", oraz znanych metod, jakie także stosowane były wobec akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego.

W tej sytuacji stwierdzić trzeba, że wynik wyborów w Ziemi Kaliskiej stanowi prawdziwie radosną niespodziankę.

Prowizoryczne ogólne wyniki z 11 miast Ziemi Kaliskiej przedstawiają się następująco: na ogólną liczbę 236 mandatów Stron. Narodowe zdobyło 83 (plus kilku sympatyków z listy mieszanej w Koninie, razem więc około 87 mandatów), „sanacja" 62, PPS 33, inne polskie listy opozycyjne 12, żydzi 36. Wśród mandatów polskich Str. Narodowe zdobyło więc równo połowę; biorąc zaś pod uwagę, że w niektórych miastach PPS poparta została przez żydów, stwierdzić trzeba, że narodowcy skupili absolutną większość głosów polskich.

Żydzi w Ministerstwie

Dotychczasowy wynik walki „Ozonu"

z żydami w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przedstawia się jak następuje (przytaczamy dosłownie za prasą codzienną ustęp z przemówienia pos. Dudzińskiego w Sejmie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych):

„Dyrektorem gabinetu minister stwa jest p. Hausner — żyd; kierownikiem wydziału porządku publicznego jest Jerzy Adelsztajn; w referacie paszportowym i ruchu granicznego — p. Zburski neofita, w referacie bardzo ważnym, bo mobilizacyjnym — p. Libkind-Lubodziecki; referentem wydziału wojskowego jest p. Wojciech Natansohn, a na kilkadziesiąt urzędniczek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są tylko dwie radczynie, p. Szajnkönig i p. Heiden, narzeczona p. Adelsztajna."

Kronika

POZNAŃ-miasto

Zebranie sprawozdawcze Koła S. N. Główna odbyło się w czwartek, dnia 23. II. br., na którym uczestniczył delegat Zarządu Grodzkiego kol. Jaraczewski.

Zebranie plenarne Koła S. N. Wilda odbyło się dnia 23. II. br. Na zebraniu radny miejski kol. Jeske przedstawił ogrom prac Klubu Narodowego przy Radzie Miejskiej nad budżetem.

POZNAŃ-powiat

Zebranie publiczne przedwyborcze S. N. Pobiedziska odbyło się dnia 24. II. br. Referaty wygłosili kol. kol. Holasz i Zienkiewicz. Przewodniczył kier. Koła kol. Dr Bartlitz.

Publiczne zebranie przedwyborcze S. N. Swarzędz odbyło się dnia 24. II. br. Referat wygłosił kol. Patalong.

W niedzielę, dnia 26. II. br. odbyła się odprawa kier. Kół i referentów samorządowych Kół S. N. powiatu poznańskiego. Odprawę przeprowadził ref. org. kol. Frankowski. Sposób wyborów do Rad Gminnych omówił ref. sam. kol. Knach. Referat polityczny wygłosił kol. Wolniewicz.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE
„Ozon" i akta.

Wyborami do rad gromadzkich Ozon jest wielce zajęty, jak wskazuje jego roztargnienie. W niedzielę, dnia 12-go bm. znaleziono w rowie przydrożnym w Złotnikach Kuj. tekę z aktami organizacyjnymi Ozonu, zgubioną przez działaczy Ozonu. Tekę tę znalazła pewna kobiecina (narodowości niemieckiej), później teka dostała się do członka S. N., który zdobycz złożył w redakcji „Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu. „Dzien. Kuj." ogłaszał o znalezieniu, ale działacze ozonowi jakoś się nie zgłaszają, nie chcąc złożyć 20 zł na S. N. tytułem znaleźnego. O ile „Ozon" teki swojej nie odbierze trzeba będzie od dać ją ku wiecznej pamiątce do muzeum.

MIĘDZYCHÓD

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się drugie z rzędu zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w Międzychodzie. Na długo jeszcze przed rozpoczęciem zebrania sala wypełniła się członkami sympatykami S. N. W pewnej chwili wdarła się na salę przemocą, raniąc 2-ch naszych (ludzi) członków pijana bojówka „sanacyjna" złożona z najgorszych mętów społecznych (kryminalistów i bandytów) uzbrojona w pałki, łomy żelazne i noże. W czasie przemówień prelegentów ze strony bojówki „sanacyjnej" padały okrzyki „Precz z nacjonalizmem, Niech żyje Polska Międzynarodowa, Precz z klerem, i in. obrażające Naród Polski. Wobec powyższego prowokacyjnego zachowania się bojówki „sanacyjnej" przewodniczący zebranie rozwiązał. Wśród ludności miasta panuje ogólne oburzenie na zachowanie się bojówki „sanacyjnej".

Na marginesie niedzielnego zebrania należy zanaczyć, że znajdujący się w przedsionku sali przedstawiciel władz policyjnych nie reagował wcale na bestialskie wystąpienie rozpitych bojówek „sanacyjnych", natomiast później po ukończeniu zebrania natarczywie dowiadywał się o nazwiska prelegentów.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14, telefon 19-49.

Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T Wróbla Redaktor: Stefan Straus, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Samorząd jest nasz! Walczymy o Rząd

W dawnym Poznańskim.

Gołańcz. Wynik wyborów do Rady Miejskiej: lista Stronnictwa Narodowego — 4 mandaty, tzw. lista robotnicza anty-„sanacyjna" — 6 mandatów, „Ozon" tylko 2 mandaty. Z „listy robotniczej" przeszdł jeden członek Stronnictwa Narodowego i 2 sympatyków S. N. Ogółem więc narodowcy będą rozporządzali w nowej Radzie Miejskiej 7 mandatami, a więc absolutną większością. W dotychczasowej Radzie Miejskiej S. N. posiadało dwa mandaty.

Grodzisk. Str. Nar. uzyskało 10 kandydatów na ogólną liczbę 16. Pozostałe 6 mandatów uzyskał ZZP i „sanacja".

Międzychód. — Wynik wyborów przyniósł wspaniałe zwycięstwo S. N., które uzyskało 13 mandatów na ogólną liczbę 16. Pozostałe 3 mandaty przypadły „sanacji".

Mikstat. W niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej Str. Narodowe uzyskało wspaniałe zwycięstwo, zdobywając 8 mandatów na ogólną liczbę 12. „Ozon" uzyskał zaledwie 4 mandaty.

Miłosław. W wyniku wyborów Stron. Nar. uzyskało 4 mandaty, O. Z. N. 3 mandaty, ZZP i Str. Pracy 5 mandatów.

Nowy Tomyśl. Mimo silnej akcji „sanacji" w wyborach do Rady Miejskiej w Nowym Tomyślu, lista Stronnictwa Narodowego odniosła piękne zwycięstwo.

Na ogólną liczbę 12 mandatów lista Str. Nar. zdobyła 7 mandatów, przy czym w okręgu III brakowało jej zaledwie 6 głosów do uzyskania dalszego mandatu. Dotąd Str. Nar. nie posiadało żadnego mandatu, „Ozon" uzyskał 5 mandatów.

Osieczna. W wyniku niedzielnych wyborów Stronnictwo Narodowe odniosło pełne zwycięstwo, zdobywając 9 mandatów na ogólną liczbę 12. Niezależna Lista Obywatelska (bez oblicza politycznego) uzyskała 3 mandaty.

Ostroróg. Wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje: Str. Narodowe i sympatycy — 7 mandatów, „Ozon" — 3 mandaty i lista t. zw. bezpartyjnych — 2 mandaty.

Pobiedziska. W wyniku niedzielnych wyborów Str. Narodowe zdobyło 5 mandatów, Katolicka Lista Pracy — 1 mandat (wszedł sympatyk Str. Narodowego), lista lewicowo-„sanacyjna", ZZP i inni — 6 mandatów.

Pogorzela. W wyborach do Rady Miejskiej Str. Nar. odniosło wspaniały sukces, zdobywając 7 mandatów na ogólną liczbę 12, „Ozon" poniósł sromotną klęskę, gdyż zdobył tylko 3 mandaty (w poprzedniej Radzie miał 8). Opozycyjna lista robotnicza uzyskała 2 mandaty.

Czerniejewo. Str. Nar. — 5 mandatów, 2 zawodowo pracowniczej przeszło 3 sympatyków narodowców, Str. Pracy — 3 mandaty, bezpartyjni 1.

Rydzyna. Wyniki niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej: Str. Narodowe — 5 mandatów, Str. Pracy i ZZP — 3 mandaty, „Ozon" — 1 mandat i Niemcy — 3 mandaty.

Sieraków. W wyniku wyborów do Rady Miejskiej Stron. Nar. dostało 6 mandatów (poprzednio 5), a lista mieszana, grupująca „Ozon", różne organizacje zawodowe itd., także 6 mandatów.

Skoki. W wyniku niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej Stron Nar. odniosło druzgocące zwycięstwo, zdobywając 10 mandatów na ogólną liczbę 12.

Z pozostałych mandatów tzw. Lista Robotniczo-Rzemieślnicza i Chałupnicza (anty-„sanacyjna") dostała 1 mandat, Niemcy również 1.

Strzelno. W niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej Str. Narodowe zdobyło 5 mandatów, sympatyzująca ze Str. Narodowym lista „Katolickiego Bloku Gospodarczego" — 1 mandat, opozycyjna lista rzemieślniczo-robotnicza — 5 mandatów, „Lista Gospodarcza" — bez mandatu i Niemcy bez mandatu.

Swarzędz. W uzupełniających wyborach do Rady Miejskiej w Swarzędzu w unieważnionym okręgu 1 S. N. zdobyło 2 mandaty, „Ozon" — 1, Stronnictwo Pracy — 1.

Układ sił w obecnej Radzie Miejskiej będzie następujący: S. N. — 4 członków, „Ozon" — 4, Stronnictwo Pracy — 4.

Trzemeszno. W wyborach do Rady Miejskiej Stronnictwo Narodowe uzyskało absolutną większość zdobywając 9 mandatów na ogólną liczbę 16.

Pozostałe 7 mandatów uzyskała tzw. Lista Wszechstanowa, która zgrupowała wszystkie pozostałe ugrupowania, mianowicie „Ozon", PPS i Stronnictwo Pracy.

Ujście. W wyniku niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej lista Str. Naordowego i sympatyków zdobyła 7 mandatów, PPS — 5 mandatów, Niemcy — bez mandatu.

Wieleń. W wyborach do Rady Miejskiej Str. Narodowe odniosło świetne zwycięstwo, zdobywając 8 mandatów na ogółem 12, „Ozon" — 4 mandaty, dzicy — bez mandatu.

Żnin. W wyniku wyborów lista Stronnictwa Narodowego uzyskała 5 mandatów, druga lista narodowa tzw. Obywatelska — 4 mandaty, razem więc weszło do Rady Miejskiej 9 narodowców na ogólną liczbę 16 radnych.

Pozostałe 7 mandatów uzyskała lista Stronnictwa Pracy i ZZP.

W Ziemi Kaliskiej.

Błaszki. Wyniki niedzielnych wyborów: Str. Nar. — 3 mandaty (dotąd 1), PPS — 3 (dotąd 1 — część żydów głosowała na listę socjalistyczną), żydzi — 5 (dotąd 7) i „Ozon" — 1 (dotąd 3).

Dąbie nad Nerem. W wyniku wyborów do Rady Miejskiej Str. Nar. odniosło zdecydowane zwycięstwo, zdobywając 7 mandatów na ogólną liczbę 12 (w poprzedniej Radzie Miejskiej narodowcy posiadali tylko 1 mandat). „Ozon" poniósł sromotną klęskę i zdobył tylko 3 mandaty (dotąd miał 11), żydzi — 2 mandaty (dotąd 2).

Kleczew. W wyniku niedzielnych wyborów Str. Nar. uzyskało wspaniały sukces, zdobywając 6 mandatów na ogólną liczbę 12 (dotąd S.N. nie posiadało ani jednego mandatu). „Sanacja" wespół z innymi organizacjami — 4 mandaty, żydzi — 2 mandaty.

Kłodawa. Wyniki niedzielnych wyborów: Str. Nar. — 4 mand. (poprzednio ani jednego), PPS — 5 mandatów (poprzednio 4), „Ozon" — 1 (poprzednio 5) i żydzi — 2 (poprzednio 2).

W każdym z trzech okręgów Kłodawy Stronnictwu Narodowemu brak było do dalszego mandatu tylko parę głosów. W pomyślniejszym zbiegu okoliczności narodowcy zdobyliby więc 7 mandatów.

Koło. Wspaniałe zwycięstwo odniosło Str. Nar. w niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej, zdobywając 13 mandatów i powiększając w ten sposób znacznie swój dotychczasowy stan posiadania.

„Ozon" uzyskał 2 mandaty (dotąd posiadał 9), PPS, poparta przez część żydów — 3 mandaty, żydzi pozostałe 6 mandatów.

Jak z tego widać, Stronnictwo Narodowe w Kole uzyskało absolutną większość głosów.

Konin. Niedzielne wybory w Koninie przyniosły Str. Narodowemu poważny sukces, biorąc zwłaszcza pod uwagę poważne trudności, z jakimi musiało ono walczyć.

Uzyskało ono 5 mandatów; do tej pory miało zaledwie 1 mandat.

Lista mieszana z udziałem „Ozonu", z której kandydowali przedstawiciele różnych organizacyj, m. in. Stow. Właścicieli Nieruchomości, Stow. Kupców Chrześcijan i organizacyj rzemieślniczych, uzyskała 10 radnych, w czym jest kilku sympatyków Str. Nar.

Poza tym PPS zdobyła 4 mandaty, żydzi którzy byli rozbici na dwie listy: syjonistyczną i „Bundu" — 5 mandatów.

Pyzdry. Wyniki niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej: narodowa lista robtników i rzemieślników 6 mandatów, opozycyjna lista rolników — 3 mandaty i „Ozon" — 3 mandaty. Żydzi bez mandatu.

Słupca. W wyniku wyborów do Rady Miejskiej Stronnictwo Narodowe, które występowało pod własną firmą, uzyskało 3 mandaty (do tej pory nie miało żadnego przedstawiciela w Radzie Miejskiej). „Sanacja", która w dotychczasowej Radzie Miejskiej posiadała 12 mandatów, obecnie dostała tylko 5 mandatów.

Żydzi, którzy poprzednio posiadali 4 mandaty, uzyskali obecnie tylko 2, połowa bowiem żydów poparła listę PPS, która wskutek tego zdobyła 6 mandatów.

Uniejów. W wyniku niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej Str. Narodowe uzyskało 5 mandatów, „Ozon" 3 mandaty (poprzednio miał 6, czyli że stracił połowę mandatów), opozycyjna lista robotnicza — 1 mandat, socjaliści — 1 mandat i żydzi — 2 mandaty.

Zagórów. W niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej Str. Narodowe uzyskało z własnej listy 5 mandatów i z listy gospodarczej, która nie miała oblicza politycznego, 3 sympatyków, czyli razem 8 mandatów; dotąd narodowcy mieli tylko 1 mandat. „Sanacja" otrzymała 2 mandaty (dotąd 8), żydzi — 2 mandaty (dotąd 2 mandaty).

Dobra. W wyniku ostatecznych obliczeń w niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej Str. Narodowe zdobyło z własnej listy 5 mandatów, oraz 2 mandaty z list zawodowo-gospodarczych. W przyszłej Radzie Miejskiej Str. Narodowe rozporządzać zatem będzie bezwzględną większością.

„Ozon" otrzymał 2 mandaty, żydzi — 2 mandaty.

Stawiszyn. Wyniki niedzielnych wyborów: Str. Narodowe 3 mandaty (dotąd nie było w Radzie Miejskiej w oóle reprezentowane), lista magistracka — 8 mandatów i żydzi 1 mandat.

Tuliszków. Stronnictwo Narodowe zdobyło 5 mandatów, lista mieszana z udziałem „sanacji" 7 mandatów. W poprzedniej Radzie Miejskiej Stronnictwo Narodowe nie miało żadnego mandatu.

Ślesin. W wyniku niedzielnych wyborów Str. Narodowe uzyskało piękny sukces, zdobywając 5 mandatów na ogólną liczbę 12. Lista mieszana, na której znaleźli się przedstawiciele „Ozonu" i organizacyj zawodowo - gospodarczych — 6 mandatów, żydzi — 1 mandat.

Rychwał. Wybory w Rychwale odbyły się w znanych już warunkach. Wskutek tego Stronnictwo Narodowe wystąpić mogło tylko z częściową listą kandydatów, która przeprowadziła 1 mandat (do tej pory Str. Nar. nie posiadało ani jednego mandatu).

Mieszana lista z udziałem „sanacji" i różnych organizacyj dostała 8 mandatów, a ludowcy 3.

Przeciw sposobowi przeprowadzenia wyborów ma być złożony przez Stron. Narodowe protest.

Golina. Str. Nar. i sympatycy — 5, „sanacja" — 2, żydzi — 2, PPS — 2, bezpartyjni — 1. Golina była podzielona na dwa okręgi, przy czym w pierwszym, wybierającym ośmiu radnych, przeszła jedyna zgłoszona lista kompromisowa.

Turek. W domenie socjalistów i ostatnio „sanacji", jaką był dotąd Turek, gdzie narodowcy dotychczas nie posiadali ani jednego mandatu, Str. Nar. uzyskało 3 mandaty, „sanacja" — 6 mandatów, PPS — 5 mandatów i żydzi — 2 mandaty.

NIE NISZCZ PISMA!

Po przeczytaniu oddaj domownikowi czy znajomemu. — Niech i on się dowie, skąd nadciąga

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Gdańsk był, jest i będzie nasz!